



Quart 2022, 1
PL ISSN 1896-4133
[s. 147-155]

Krzysztof Jung w środku świata*

Grzegorz Piotrowski

Uniwersytet Gdański

Krzysztof Jung (1951–1998) ukończył studia na Wydziale Architektury Wnętrz Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie w 1976 roku. Już w dyplomowej instalacji *Wizualne i niewizualne aspekty przestrzeni*, wraz z „aneksem” z malarstwa w postaci obrazu *Narcyz* i „spektaklu teatru plastycznego” (który dziś nazwalibyśmy performansem), ujawnił charakterystyczne dla swoich późniejszych działań/dzieł strategie, techniki i tematy. Nitkowanie, polegające na tkaniu „krystalicznych”, pajęczych sieci, które materializują przestrzeń, odkrywając – jak mówił sam artysta – jej różnorodność i tajemniczość¹,

1. K. Jung, *Performance wspólny*, 1980, performans; Muzeum ASP w Warszawie. Fot. za: *Krzysztof Jung (1951–1998)*, Warszawa 2001, s. 93



* K. Jung, „In the Middle of the World” [wystawa], 4 grudnia 2021 – 29 stycznia 2022, Gunia Nowik Gallery w Warszawie.

2. K. Jung, *Całopalenie IV. Epitańium uliczne pamięci Jana Palacha*, 1979, akcja uliczna; Muzeum ASP w Warszawie

ale też, poprzez wiązanie, łączenie i pętanie ciał bądź przedmiotów, sygnalizują ich wzajemne relacje i odkształcenia. Nitkowanie nagich ciał stało się w sztuce Junga metonimią powiązań erotycznych i emocjonalnych, które od początku miały charakter autobiograficzny i homoerotyczny, czasem szyfrowany za pomocą tajnych znaków (figury Narcyza czy św. Sebastiana), częściej jednak – zupełnie jawny [fig. 1].

W sztuce polskiej, nie tylko wówczas i nawet na tle prac Łukasza Korolkiewicza czy Grzegorza Kowalskiego (Jung uczestniczył w wielu jego akcjach), był to absolutny, bezprecedensowy eksces. Mógł on urzeczywistnić się tylko w półoficjalnym kręgu warszawskiej Galerii „Repassage”, do której Jung przyłączył i którą nawet kierował przez ponad rok (1978–1979)², oraz przyjaciół, swobodnego „dworu”, dla którego przestrzenią stała się także działka rodziców artysty w okolicach Góry Kalwarii, zwana Jungówką. Intymne zainteresowanie ciałem było przy tym dość nietypowe dla polskiej neoawangardy lat 70. XX w., podejmującej przede wszystkim tematy społeczne i polityczne (nie ma więc wyraźnego *iunctim* między Jungiem a np. Natalią LL czy KwieKulik).

Artysta bywał z tego powodu krytykowany – za rzekomy eskapizm, czego po latach w jego sztuce zupełnie nie dostrzegam. Wiele prac – jak *Całopalenie IV. Epitańium uliczne pamięci Jana Palacha* na Krakowskim Przedmieściu [fig. 2], *Odpowiedzialność*, polegająca na zaklejeniu bocznych bram na dziedziniec Uniwersytetu Warszawskiego plachtami „Polityki” i „Kultury” (oba działania z 1979 r.), czy wstrząsające *Caprichos XIII – Gdy rozum śpi, budzą się potwory*: próba odtworzenia, z zasłoniętymi oczami, grafiki Francisca de Goi w pracowni Barbary i Wiktora Guttów wiosną 1982 w reakcji na wprowadzenie stanu wojennego – pokazuje Junga w żywym kontakcie z czasem, ludźmi i historią, reagującego emocjonalnie i bezkompromisowo. Jego dzieł homoerotycznych także nie sposób traktować jako apolitycznych i ucieczkowych – ani w tamtej, ani w obecnej sytuacji.

Jung był nie tylko performerem. Przez całe życie rysował, zwłaszcza (auto)portrety, akty i sceny erotyczne. W latach 80. XX w. – pod wpływem przyjaźni z Wojciechem Karpińskim oraz kontaktów ze środowiskiem Maisons-Lafitte i z „Zeszytami Literackimi” – jego zainteresowanie malarstwem i rysunkiem gwałtownie wzrosło. Stworzył wówczas świetne portrety Zbigniewa Herberta, Konstantego Jeleńskiego, Józefa Czapskiego, Czesława Miłosza, Josifa Brodskiego czy Adama Zagajewskiego, okładki dla wydawnictw „Zeszytów...” (poezje Jamesa Merrilla!), ale też pejzaże i „portrety” drzew.

Po nagłej śmierci artysty, ciężko chorego na astmę, w 1999 r. odbyła się retrospektywa jego prac w warszawskiej Królikarni, przygotowana przez Marylę Sitkowską i Grzegorza Kowalskiego. Po prezentacji pozostał znakomity katalog³, potem jednak zapadła cisza. Ponowne odkrycie Junga zawdzięczamy przede wszystkim tekstom Pawła Leszkowicza⁴ oraz przygotowanej przezeń wystawie „Ars Homo Erotica” w Muzeum Narodowym w Warszawie latem 2010⁵,



¹ Zob. W. Wierchowska, *Wywiad z Krzysztofem Jungiem*, „Zeszyty Literackie” 1989, nr 26.

² Zob. M. Sitkowska, *Wstęp*, [w:] *Sigma, Galeria, Repassage, Repassage 2, Re'Repassage* [kat. wystawy], 28 czerwca – 1 sierpnia 1993, Galeria „Zachęta” w Warszawie, podana do druku *eadem*, [Warszawa 1993], s. 9–10.

³ *Krzysztof Jung (1951–1998)* [kat. wystawy], 26 marca – 2 maja 1999, Muzeum im. X. Dunikowskiego w Królikarni – Oddział Muzeum Narodowego w Warszawie, red. M. Sitkowska, Warszawa 2001.

⁴ Zob. np. P. Leszkowicz, *Art Pride. Gay Art from Poland. Polska sztuka gejowska*, English transl. M. Łakomski, Warszawa 2010, s. 16–19; *idem*, *Nagi mężczyzna. Akt męski w sztuce polskiej po 1945 roku*, Poznań 2012, s. 269–302.

⁵ P. Leszkowicz, *Ars Homo Erotica* [kat. wystawy], 11 czerwca – 5 września 2010, Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 2010.



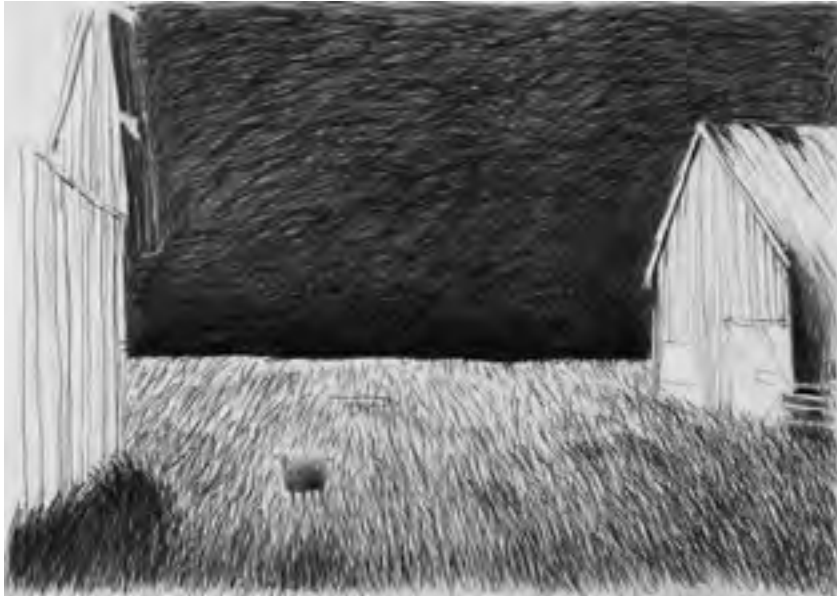
3. K. Jung, *Bez tytułu (Akt leżący pod drzewem)*, ok. 1987, ołówek, papier, 72,8 x 50 cm; Gunia Nowik Gallery



⁶ G. Piotrowski, *Krzysztof Jung – reaktywacja*, „Zeszyty Literackie” 2011, nr 4.

w okresie pamiętnej dyrekcji Piotra Piotrowskiego. Na tej wystawie Jung zajął centralne miejsce.

Nieco później – wiosną 2011 – na Uniwersytecie Gdańskim zrekonstruowałem dwa Jungowskie performanse: *Przemianę* (z 1978 r.) oraz jeden z *Trzech wątków z życia, każdy z osią symetrii* (w ramach działania Kowalskiego z 1980 r.), a także *Odpowiedzialność*⁶. Było to dla mnie szczególne doświadczenie – doskonale pamiętam zgęstnienie czasu i zastygnięcie widzów, kiedy odciąłem pierwszy kosmyk włosów Daniela Marciniaka, powtarzając gesty Junga i jego ówczesnego partnera, Wojciecha Piotrowskiego, sprzed ponad 30 lat. Z kolei w 2016 r. w Salonie Akademii przy warszawskiej ASP Katarzyna



4. K. Jung, *Bez tytułu (Owca)*, ok. 1987, ołówek, papier, 65,7 x 85,1 cm; Gunia Nowik Gallery

Urbańska przygotowała pokaz „Krzysztof Jung. Przemiana”, który jednak rozczarował – być może z uwagi na nadmiar wątków, chęć zaprezentowania „wszystkiego” i niezbyt czytelną koncepcję wystawienniczą (przy okazji otrzymaliśmy jednak cenny dokument *Imago Krzysia* autorstwa Barbary i Adama Janischów⁷). Bardziej spójna była kameralna ekspozycja „Krzysztof Jung: Arbres et visages” w Bibliotece Polskiej w Paryżu w 2017 r., zorganizowana z inicjatywy Karpińskiego⁸, a zwłaszcza świetna, obszerna retrospektywa homoerotycznych prac artysty w Schwules Museum w Berlinie w 2019 r.⁹, którą współorganizowała germanistka Dorota Krawczyk-Janisch, przyjaciółka Junga i opiekunka jego spuścizny.

Na wystawie w Gunia Nowik Gallery w Warszawie, zapoczątkowującej cykl prezentacji prac artysty (następna odsłona za dwa lata), pokazano osiem wielkoformatowych rysunków w dwóch salach, lecz także świetny autoportret, rwący oczy charakterystycznym dla malarstwa Junga kolorystycznym jazgotem [fig. 5]. Mniej w tym przypadku zdecydowanie znaczy więcej: przestrzeń – neutralna, a jakby domowa, na zapleczu ul. Brackiej – światło i biel ścian, a przede wszystkim selekcja zdecydowanie Jungowi posłużyły.

Wtowarzyszącym ekspozycji tekście Karol Sienkiewicz opisał Jungowski mikrokosmos, wiążąc go z wielkimi tradycjami sztuki – z Andream Mantegna i z Nicolasem Poussinem. Tym samym Sienkiewicz chyba się z Jungiem nieco przeprosił. Przy okazji wystawy w Salonie Akademii uznawał go przecież w „Dwutygodniku” za „malarza prząsnego” i wtórnego, w gruncie rzeczy epigona Czapskiego, z którym Jung się znał i którego malarstwo cenił¹⁰. Opinia ta wówczas mnie rozwścieczyła – jak każdy „atak” na osobę bliską i podziwianą.



⁷ Film ten został wydany na DVD jako dodatek do tomu zbiorowego *Krzysztof Jung - przemiana*, red. J. Zgierski, Warszawa 2016.

⁸ *Krzysztof Jung. Peintures, dessins, photographies* [kat. wystawy], 22 listopada – 21 grudnia 2017, Biblioteka Polska w Paryżu, dir. W. Karpiński, trad. E. Veaux, Paris 2017.

⁹ *Krzysztof Jung. Der männliche Akt / The Male Nude* [kat. wystawy], 16 marca – 1 lipca 2019, Schwules Museum w Berlinie, Hrsg. W. Karpiński, M. Nowak-Rogozniński, Berlin 2019.

¹⁰ K. Sienkiewicz, *Artysta, faun, gej*, „Dwutygodnik” 2016, nr 10, <https://www.dwutygodnik.com/artukul/6822-artysta-faun-gej.html> (data dostępu: 1.03.2022).

5. K. Jung, *Autoportret z niebieskim drzewem*, lata 80. XX w., gwasz, akwabela, ołówek, karton, 72,7 x 50 cm; Gunia Nowik Gallery

Atak na (wirtualnego) kochanka. Teraz wszakże i ja pojednałem się nieco z oceną Sienkiewicza: malarskie i rysunkowe dzieło Junga nie jest równe. Ale nie o to chodzi.

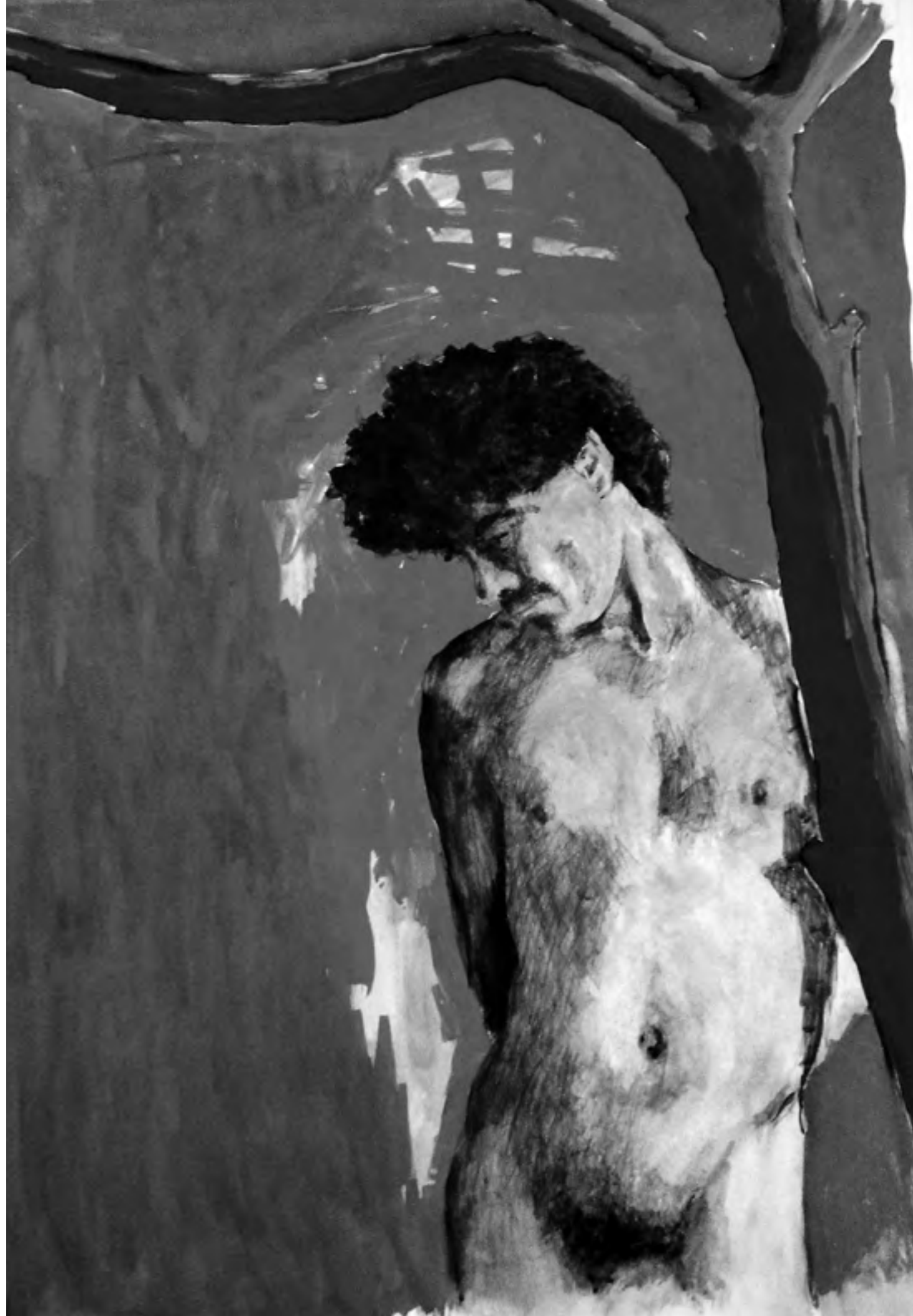
Artysta – poza nielicznymi „kwiatkami” wstawianymi sporadycznie do galerii w warszawskiej „Victorii” – swoich prac nie sprzedawał, zachowywał je lub darował bliskim. Pokazywał zaś publicznie przy rzadkich okazjach. Dopiero po jego śmierci dosłownie i w przenośni „wysypały się z tapczanu” (choć efektowniej byłoby powiedzieć – z szafy). Są po części rodzajem dziennika i ćwiczenia warsztatowego, chwytają chwile i ulotne ciała, transcendując je w półrajską utopię, która wcale nie chce się wyrzec związków z realnym życiem i materią, z codziennością – nawet jeśli ta dopiero jest przasna. A jeżeli krąg paryskiej „Kultury” chciał uczynić z Junga malarza nadwornego, to nie odebrał jego sztuce bezpretensjonalności i siły. W życiu – twierdzą świadkowie – Jung stosował manipulację, rozgrywał i rozstawiał ludzi. W sztuce pozostawał bezinteresowny – w swoistym *Gesamtkunstwerk*, będącym projektem tyleż estetycznym, ile egzystencjalnym. W latach 90. XX w. objęło ono także wspaniałą pracę z młodzieżą jednego z warszawskich liceów społecznych. „Niestety lub stety nie będę artystą, który ma styl” – podsumowywał Jung – „po prostu staram się być uczciwy, bez tego sztuka jest właściwie niemożliwa”¹¹.

Jeśli nie styl (choć moim zdaniem artysta jednak go miał), to niewątpliwie dar *mimesis* i biegłość ręki. Portrety „wieszczów” – teraz w Warszawie niepokazane (i dobrze, bo zawłaszczyłyby uwagę, także swoim prestiżem) – są znakomite, ale niejednorodne, jakby w wysokim świecie Maisons-Lafitte rzeczywiście trudno się było zdecydować na gest w pełni autorski, wolny od refleksów wielkich poprzedników, w tym Davida Hockneya. Natomiast w autoportretach i aktach będących studiami ciał partnerów wybrzmiewa owa autorskość pełniej – czasem z czułością, czasem buntowniczo. Przy tym w polskiej, dość skromnej, tradycji realistycznego aktu męskiego Jung zajmuje moim zdaniem miejsce czołowe – obok Ewy Kuryluk i Wojciecha Ćwiertniewicza.

W Gunia Nowik Gallery wystawiono trzy akty, dwa eksponowane już przedtem w Berlinie – *Autoportret z niebieskim drzewem* (z lat 80. XX w.) i *Bez tytułu* (1987). Ten ostatni [fig. 3] – ze śmiałym skrótem perspektywicznym faktycznie przypominającym układ ciała Chrystusa na obrazie Mantegni, ale jeszcze bardziej prowokujący, bo bez twarzy modela. Jego tożsamość określają jedynie muskularne ciało i wyeksponowane genitalia, w samym centrum rysunku i wszechświata; z prawego ramienia wyrasta smukłe drzewo. Chłopięcy *Artur* – również z 1987 r., jak prawie wszystkie pokazane w Warszawie prace – stoi w wysokiej trawie z rozwianymi włosami. Ciało – naturalne, lekko opalizujące, skóra – doskonale „wylizana” jak na rysunkach Toma of Finland, ale model patrzący „w obiektyw” nie epatuje nachalnym erotyzmem. Bardziej **jest** – świadomy, samodzielny, zintegrowany z naturą.



¹¹ *Obrazy, sny, obłoki (z listów Krzysztofa Junga)*, [w:] W. Karpiński, *Twarze*, Warszawa 2012, s. 201.





¹² *Ibidem*, s. 191.

Rację ma Sienkiewicz, gdy dostrzega w pracach Junga chrześcijańską symbolikę i cień śmierci. Jabłoń okazuje się tu drzewem życia i zarazem drzewem wiedzy, małeńka owca zastygła pod burzowym niebem w pustce wymarłego gospodarstwa [fig. 4], głaz w trawie staje się grobem Adama (motyw ten powraca u Junga kilkakrotnie), a czarna stodoła otrzymuje oznaczenie symbolem „D.O.M.” – w czasach, gdy wiedza o Jedwabnem nie była powszechna, podobnie zresztą jak wiedza o AIDS.

W zachowanych listach do przyjaciół Jung wspominał o swojej walce ze skłonnością do estetyzowania, walce o to, by jak najkrócej i najprościej wyrażać, co go zachwyca. Pisał: „odwaga to najważniejsze. Tak długo czekałem na moment, kiedy odezwie się we mnie namiętność mówienia z taką siłą”¹². Mimo różnicy pokoleniowej rozumiem i znam tę wewnętrzną walkę. Ujawnia się ona w sztuce Junga – autentycznej, osobnej, uniwersalnej.

Słowa kluczowe

Krzysztof Jung, sztuka gejowska

Keywords

Krzysztof Jung, gay art

References

1. **Karpiński Wojciech**, *Twarze*, Warszawa 2012.
2. *Krzysztof Jung (1951–1998)* [kat. wystawy], 26 marca – 2 maja 1999, Muzeum im. X. Dunikowskiego w Królikarni – Oddział Muzeum Narodowego w Warszawie, red. **M. Sitkowska**, Warszawa 2001.
3. *Krzysztof Jung. Der männliche Akt / The Male Nude* [kat. wystawy], 16 marca – 1 lipca 2019, Schwules Museum w Berlinie, Hrsg. **W. Karpiński, M. Nowak-Rogoziński**, Berlin 2019.
4. *Krzysztof Jung. Peintures, dessins, photographies* [kat. wystawy], 22 listopada – 21 grudnia 2017, Biblioteka Polska w Paryżu, dir. **W. Karpiński**, trad. E. Veaux, Paris 2017.
5. *Krzysztof Jung – przemiana*, red. **J. Zgierski**, Warszawa 2016.
6. **Leszkowicz Paweł**, *Ars Homo Erotica* [kat. wystawy], 11 czerwca – 5 września 2010, Muzeum Narodowe w Warszawie, Warszawa 2010.
7. **Leszkowicz Paweł**, *Art Pride. Gay Art from Poland. Polska sztuka gejowska*, English transl. M. Łakomski, Warszawa 2010.
8. **Leszkowicz Paweł**, *Nagi mężczyzna. Akt męski w sztuce polskiej po 1945 roku*, Poznań 2012.
9. **Piotrowski Grzegorz**, *Krzysztof Jung – reaktywacja*, „Zeszyty Literackie” 2011, nr 4.
10. **Sienkiewicz Karol**, *Artysta, faun, gej*, „Dwutygodnik” 2016, nr 10, <https://www.dwutygodnik.com/arttykul/6822-artysta-faun-gej.html> (data dostępu: 1.03.2022).
11. *Sigma, Galeria, Repassage, Repassage 2, Re'Repassage* [kat. wystawy], 28 czerwca – 1 sierpnia 1993, Galeria „Zachęta” w Warszawie, podała do druku **M. Sitkowska**, [Warszawa 1993].

12. **Wierzchowska Wiesława**, *Wywiad z Krzysztofem Jungiem*, „Zeszyty Literackie” 1989, nr 26.

Dr. habil. Grzegorz Piotrowski, prof. UG, g.piotrowski@ug.edu.pl, ORCID: 0000-0001-6488-2661

Director of the Institute for Cultural Research at the University of Gdańsk, lecturer at the Academy of Music in Gdańsk and Collegium Civitas in Warsaw. His interests include the works of Jarosław Iwaszkiewicz and Kurt Weill, opera, homotextuality, glass of the Niemen Glassworks and film acting.

Summary

GRZEGORZ PIOTROWSKI (University of Gdansk) / Krzysztof Jung in the middle of the world

Krzysztof Jung (1951–1998), a graduate of the Academy of Fine Arts in Warsaw, was a painter, draughtsman and performer, inventor of “plastic theatre” and precursor of Polish gay art. His original legacy, using characteristic threads and the naked body in performances and installations, had a unique dimension in Polish art: autobiographical, intimate and at the same time political. Whereas in his drawings and paintings created throughout his life – which in the 1980s were influenced by his contacts with the Parisian “Kultura” (Culture) – the artist developed the theme of portrait and landscape, especially the male nude, of which he was a master. In the text, the author discusses the exhibition of Jung’s works (mostly presented for the first time) “In the Middle of the World” at Gunia Nowik Gallery in Warsaw (December 2021 – January 2022). He highlights their links with the great traditions of art, while pointing to the original and subversive potential of Jung’s peculiar Gesamtkunstwerk being an aesthetic and existential project.